

RADOSŁAW SKRYCKI

Szczecin

**CHOJNA W ZAINTERESOWANIACH NAUKOWYCH**  
**TADEUSZA BIAŁECKIEGO**  
**PRZYSZYNEK DO PORTRETU PROFESORA REGIONALISTY**

Słowa kluczowe: regionalizm zachodniopomorski, historia Chojny, Tadeusz Białecki, Nowa Marchia.

Keywords: West-Pomeranian regionalism, history of Chojna, Tadeusz Białecki, New March (Neumark).

Dorobek Profesora Tadeusza Białeckiego jako regionalisty jest ogromny. Praktycznie każdy z autorów niniejszego specjalnego zeszytu „Przeglądu Zachodniopomorskiego”, omawiając rozmaite formy aktywności Profesora, zwraca uwagę na silny wątek regionalny w Jego dokonaniach. Rzeczywiście bowiem trudno sobie wyobrazić powojenną historiografię Szczecina, Pomorza Zachodniego czy powiatów województwa zachodniopomorskiego bez Jego wkładu. Pośród miejscowości, gmin i regionów szczególnie miejsce w dorobku Tadeusza Białeckiego zajmuje Chojna.

Jak powiedział sam Profesor, w *Chojnie wszystko było pierwsze*<sup>1</sup>. Miasto inspirowało Go od samego początku, a każda kolejna wizyta pozwalała na nowo odkrywać pomorskie dziedzictwo kulturowe. Z Chojną przez pewien czas związany był zawodowo, pełniąc funkcję instruktora wojewódzkiego z ramienia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie; pierwsze doświadcze-

---

<sup>1</sup> R. Skrycki, „*W Chojnie wszystko było pierwsze*” – rozmowa z Profesorem Tadeuszem Białeckim, „Rocznik Chojeński” 5 (2013), w druku.

nia „turystyczne” rozbudziły w Nim z kolei zainteresowania naukowe. Miasto miało swoje miejsce w Jego licznych peregrynacjach po Pomorzu Zachodnim, poświęcił mu wiele miejsca także w swoich publikowanych wspomnieniach.

Pierwsza wizyta Tadeusza Białeckiego w Chojnie miała miejsce w roku 1953, jednak, jak sam wspomina, była ona krótka i zapamiętał z niej wyłącznie morze ruin i dwie gotyckie bramy w murach miejskich, które podczas licznych kolejnych wizyt były stałym punktem Jego wędrówek. Dopiero pięć lat później, latem 1958 r., przebywał w Chojnie dłużej i zwiedził ją dokładniej. Obejrzał to, co pozostało ze starej części miasta, i wykonał wiele zdjęć. Fotografia, której więcej miejsca poświęciła Ewa Gwiazdowska w swoim artykule, stała się kolejną pasją Profesora; dzięki tym zainteresowaniom znamy obraz wielu miast pomorskich w okresie tużpowojennym, znamy skalę ich zniszczeń i możemy wyobrazić sobie wyzwania, przed jakimi stanęli nowi gospodarze „Ziem Odzyskanych”. Zainteresowania fotograficzne były też pretekstem do pierwszego spotkania z mieszkańcem Chojny: podczas fotografowania zabudowań klasztoru jakiś chojnianin wziął Profesora za Niemca – wtedy tylko niemieccy turyści dysponowali aparatami fotograficznymi i tylko oni interesowali się ruinami licznych zabytków<sup>2</sup>.

Podobnie jak w wypadku innych miast regionu, podstawowe informacje o Chojnie można było wówczas znaleźć w przewodnikach turystycznych i nielicznych książkach popularnonaukowych. Ten deficyt informacyjny spowoduje w przyszłości, że Instytut Zachodniopomorski w Szczecinie podejmie inicjatywę publikacji monografii poszczególnych „ziem” województwa szczecińskiego. Trudno dostępne publikacje niemieckie także mogły wprawdzie zaspokoić częściowo głód wiedzy, nie dawały jednak odpowiedzi na pytania dotyczące powojennych dziejów miasta. Nie odpowiadały też na inne, dużo istotniejsze pytanie: na jakich prawach historycznych oparta jest nasza obecność na ziemiach, na których „kamienie mówią po niemiecku”?

W panoramie miasta końca lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku zdecydowanie dominowała ruina kościoła Mariackiego, a resztki domów mieszkalnych porastała dzika roślinność. Bujna gęstwina obrastała także niemal cały ciąg murów miejskich. Będący w Chojnie kilka lat przed Tadeuszem Białeckim rysownik Stanisław Mrowiński, zafascynowany przecież chojeńskim gotykiem, pisał

---

<sup>2</sup> T. Białeckie, *Z wędrówek po Pomorzu Zachodnim. Moje pierwsze spotkania z Chojną*, „Rocznik Chojeński” 1 (2009), s. 106; idem, *Szczecin – przystanek na całe życie. (Część 2. Wspomnienia z lat 1958–1975)*, Szczecin 2012, s. 42.

o mieście, że w *basztach gotyckich, przy murach miejskich hodują świny! Owoców z bezpieczeństwa ogrodów nikt nie zbiera...*<sup>3</sup>. Co ciekawe, choć w swoich wspomnieniach Profesor rysuje obraz zaniedbanych i zniszczonych obwarowań, na wykonanych wówczas fotografiach widać, że baszta Bociania została wyremontowana, a teren wokół niej – uprzątnięty. Niestety okazało się, iż na długie lata była to jedyna inwestycja w chojeńskie mury miejskie...

Kolejne wizyty w Chojnie związane już były z pracą zawodową Tadeusza Białeckiego. W latach 1959–1965 pracował On w szczecińskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej jako instruktor wojewódzki. Pracę tę przyjął, porzucając posadę w Muzeum Pomorza Zachodniego, nie zrywając jednak kontaktów z jego dyrektorem – Władysławem Filipowiakiem. W przyszłości kontakt ten zaowocował kolejną zmianą miejsca zatrudnienia. Władysław Filipowiak bowiem gorąco namawiał Tadeusza Białeckiego do kontynuowania pracy naukowej. Warunków takich nie stwarzała biblioteka, toteż w 1965 r. przeszedł do pracy w Instytucie Zachodniopomorskim.

Praca w bibliotece polegała na szkoleniu bibliotekarzy w „terenie”; nietrudno się domyślić, że owym „terenem” był m.in. powiat chojeński. Objazdy szkoleniowe po powiecie i spotkania z ludźmi zaowocowały przyjaźniami, a także rozbudzeniem zainteresowań naukowych. W tym wypadku także Chojna miała się stać tematem poważnego „debiutu” naukowego późniejszego profesora.

W 1960 r. Irena Turnau wydała książkę poświęconą ludności polskiej w powojennym Wrocławiu<sup>4</sup>. Ta książka oraz inspiracja ze strony prof. Michała Sczanieckiego z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu sprawiły, że Tadeusz Białeckie podjął się napisania doktoratu, którego pierwotnym tematem miały być przemiany ludnościowe na Pomorzu Zachodnim. Ze względu na obszernie zarysowany problem badawczy stwierdzono, iż za podstawę do sformułowania ogólnych wniosków może posłużyć powiat chojeński, którego miasta miały zostać potraktowane jako kalejdoskop charakterystyczny dla innych miast „Ziem Odzyskanych”. Promotorem dysertacji był prof. Władysław Rusiński, także z UAM w Poznaniu. Obrona odbyła się jesienią 1964 r.

Książka będąca drukowaną wersją dysertacji doktorskiej ukazała się drukiem w 1966 r. jako szósty tom serii „Z Prac Sekcji Historycznej” Instytutu Za-

---

<sup>3</sup> Z oddali. *Miasta Pomorza Zachodniego w 1945 roku w rysunkach Stanisława Mrowińskiego. Katalog wystawy*, red. P. Migdalski, Chojna–Stargard–Kamień Pomorski 2012, s. 25.

<sup>4</sup> I. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960.

chodniopomorskiego<sup>5</sup>. Była to zarazem pierwsza polskojęzyczna monografia naukowa dotycząca Chojny. Opublikowana została dzięki wsparciu Powiatowej Rady Narodowej w Dębnie i Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Troszynie. Podstawą źródłową badań były dane uzyskane z ankiet opracowanych przez Tadeusza Białeckiego, zebrane w Administracjach Domów Mieszkalnych siedmiu miast powiatu chojeńskiego, tj. Chojny, Dębna, Cedyni, Morynia, Mieszkowic, Trzcińska-Zdroju i Boleszkowic. Dzięki tej pracy czytelnik otrzymał kompletną wiedzę o pochodzeniu i wykształceniu ludności zamieszkałej na terenie jednego z zachodniopomorskich powiatów.

Zasygnalizowane wyżej kwestie popularyzacji historii Chojny zostały najlepiej zrealizowane w monografii *Z dziejów ziemi chojeńskiej*<sup>6</sup>. Była to druga monografia „ziemi” Pomorza Zachodniego; pierwsza, dotycząca ziemi myśliborskiej, ukazała się w 1966 r.<sup>7</sup> Kolejne dotyczyły Stargardu<sup>8</sup>, Łobza<sup>9</sup> i Wolina<sup>10</sup>. Biorąc pod uwagę skąpość literatury, a także niepewną sytuację polityczną (*Była to wtedy polska racja stanu, bo mogło to później wpłynąć na kwestie uznania granic. Dzisiaj już ten problem nie istnieje, ale wtedy wszyscy tym żyli, bowiem granica nie była uznawana przez Niemcy Zachodnie. Problem był żywy, dlatego każdy podkreślał, że Polacy muszą włożyć, także w historiografię, jak największy wkład pracy. Dzisiaj może to brzmieć górnolotnie, wtedy jednak tak myśleliśmy*<sup>11</sup>), należało wyjść naprzeciw rosnącemu wówczas zapotrzebowaniu na literaturę popularnonaukową. Nazwa serii – *Z dziejów ziemi...* – została zaproponowana na zebraniu Instytutu Zachodniopomorskiego, najprawdopodobniej przez Henryka Lesińskiego. Nazwa „ziemia” miała być alternatywą dla zbyt „administracyjnego” określenia „powiat”, a przy tym była osadzona w polskiej tradycji historycznej.

W monografii chojeńskiej, podobnie jak i w innych z serii, widoczne są wszystkie wady i zalety warsztatu młodego, tworzącego się dopiero środowiska szczecińskich historyków. W książkach zaburzone są proporcje między czasami

---

<sup>5</sup> T. Białeckie, *Przemiany w strukturze ludności miast powiatu chojeńskiego w latach 1945–1962*, Szczecin 1966.

<sup>6</sup> *Z dziejów ziemi chojeńskiej*, red. T. Białeckie, Szczecin 1969.

<sup>7</sup> *Z dziejów ziemi myśliborskiej*, red. K. Golczewski, Szczecin 1966.

<sup>8</sup> *Z dziejów ziemi stargardzkiej*, red. B. Dopierała, Poznań 1969.

<sup>9</sup> *Z dziejów ziemi łobeskiej*, red. T. Białeckie, Szczecin 1971.

<sup>10</sup> *Z dziejów ziemi wolińskiej*, red. T. Białeckie, Szczecin 1973.

<sup>11</sup> R. Skrycki, „*W Chojnie wszystko było pierwsze*”...

najdawniejszymi, nowożytnymi i współczesnymi. Te ostatnie, choć najkrótsze, bo ledwie dwudziestoletnie, zajmują z reguły ponad połowę objętości i naświetlają wszystkie możliwe aspekty życia społecznego, politycznego i gospodarczego regionu. Miało to swoje źródła z jednej strony w sformułowanych wówczas potrzebach polskich mieszkańców tych ziem, z drugiej – w dyrektywach płynących z Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>12</sup>. Dość „bezpiecznie” jawiły się także czasy średniowieczne – z uwagi na ówczesne zainteresowanie Polski tymi ziemiami. Najslabiej opracowana była nowożytność (XVI–XVIII/XIX w.), oparta głównie na literaturze niemieckiej i nielicznych publikacjach polskich. Co istotne – w zasadzie nikt nie prowadził wtedy badań źródłowych dotyczących okresu niemieckiego.

Mimo tych mankamentów, wynikających po części ze specyfiki czasów, a po części z możliwości autorów, publikacje te na długie lata stanowiły – a często stanowią do tej pory – podstawowe kompendia wiedzy o własnej „małej ojczyźnie”. Dla każdego historyka i regionalisty są podstawą, od której rozpoczyna on swoją naukową przygodę z bogatą historią regionu.

Wyjątkową inicjatywą Tadeusza Białeckiego, tym razem jako dyrektora Instytutu Zachodniopomorskiego, było zorganizowanie sesji naukowej z okazji tysięcznej rocznicy bitwy pod Cedynią, która przypadała w roku 1972. Naturalnym miejscem organizacji była siedziba władz powiatu chojeńskiego – Dębno. Sesja odbyła się 2 i 3 czerwca 1972 r., nosiła tytuł „1000-lecie bitwy pod Cedynią (972–1972)”. Wśród organizatorów, oprócz wspomnianego instytutu, znalazły się: Wojskowa Akademia Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, Towarzystwo Miłośników Ziemi Chojeńskiej i Zarząd Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Dębnie. Wśród zaproszonych prelegentów byli m.in. profesorowie: Gerard Labuda i Benon Miśkiewicz oraz późniejsi profesorowie: Karol Olejnik i Władysław Filipowiak. Już w następnym roku materiały z sesji, w których prócz referatów znalazły się także zapisy dyskusji, ukazały się drukiem<sup>13</sup>. Warto odnotować, że wśród podmiotów współfinansujących książkę znalazło się wspomniane wyżej Towarzystwo Miłośników Ziemi Chojeńskiej, dość czynnie angażujące się w inicjatywy popularyzujące dzieje tej ziemi.

<sup>12</sup> Zob. T. Białeckie, *Szczecin – przystanek...*, s. 235.

<sup>13</sup> *1000 lat dziejów oręża polskiego. Cedynia – Siekierki 972–1945–1972. Materiały z sesji naukowej Dębno 2–3 VI 1972*, red. T. Białeckie, K. Sobczak, Szczecin 1973.

Oprócz obrad plenarnych uczestnicy sesji odbyli podróż krajoznawczą po dawnych polach bitew pod Cedynią, Siekierkami i Gozdowicami nad Odrą<sup>14</sup>. Poza kilkoma okolicznościowymi wystąpieniami partyjnych dygnitarzy sesja przyniosła wiele wartościowych wystąpień, które były istotnym elementem popularyzującym najdawniejszą i najnowszą historię regionu.

Po przełomie 1989 r. dało się zauważyć dość gwałtownie postępujące zainteresowanie tymi aspektami historii lokalnej, do których dotychczas nikt nie przywiązywał większej uwagi. Taką dziedziną była heraldyka miejska. Lokalne władze, a za nimi często historycy, zaczęli przywiązywać wagę do wizerunków własnych herbów. Dostyc duże rozproszenie wiedzy, a w kilku wypadkach także jednoczesne funkcjonowanie kilku herbów w ramach jednej jednostki administracyjnej, spowodowały, że prof. Białecki podjął się zebrania i opisania herbów miast Pomorza. Jak sam mówi, bezpośrednim powodem, a właściwie dopełnieniem czary goryczy, była zmiana historycznego herbu Koszalina na nowy, niemający nic wspólnego z historią miasta<sup>15</sup>. W 1991 r. ukazała się publikacja, w której – oczywiście oprócz chojeńskiego – opisano herby ziemskie i miejskie związane z historycznym i ówczesnym Pomorzem Zachodnim<sup>16</sup>.

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku to w życiu Profesora okres intensywnej pracy w Instytucie Historii Uniwersytetu Szczecińskiego. W ramach zajęć dydaktycznych powstało na Jego seminarium magisterskim kilkadziesiąt prac poświęconych historii Pomorza, z czego 13 – Chojnie i ziemi chojeńskiej. Część z nich, tych bardziej wartościowych, ukazała się drukiem w całości bądź w mniej lub bardziej obszernych fragmentach.

Słowu pisanemu zawsze u prof. Białeckiego towarzyszył obraz. Sam był autorem kilku tysięcy fotografii miast i wsi Pomorza Zachodniego, zachowanych do dzisiaj, pieczołowicie opisanych i przechowywanych w znakomitym stanie w domowym archiwum Profesora<sup>17</sup>. Ta aktywność nie tylko wynikała z wewnętrznych potrzeb, doraźnych inspiracji czy świadomości historycznej, ale była też bez wątpienia – jak wyżej powiedziano – Jego wielką pasją. O tym, jak poważnie do niej podchodził, niech świadczy fakt, że za Jego sprawą ukazał się pierwszy fotograficzny album, przygotowany specjalnie dla Pomorza Zachodnie-

<sup>14</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>15</sup> R. Skrycki, „*W Chojnie wszystko było pierwsze*”...

<sup>16</sup> T. Białecki, *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991.

<sup>17</sup> Ostatnio opublikowane w: *Pomorze Zachodnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. w fotografii Tadeusza Białeckiego*, red. P. Migdalski, Chojna [et al.] 2013.

go<sup>18</sup>. Autorem zdjęć był poznany w Chojnie fotografik Andrzej Kryda, Tadeusz Białeckie natomiast napisał teksty, które zostały przetłumaczone na cztery języki: angielski, francuski, niemiecki i rosyjski. Rozmach albumu, mimo dość słabej jakości reprodukcji, budzi podziw do dzisiaj. 201 czarno-białych fotografii pogrupowanych jest tematycznie, a przedstawiają one nie tylko przyrodę i zabytki ziemi chojeńskiej, ale i dzień „dzisiejszy” początków lat siedemdziesiątych XX w.: prace polowe, nowoczesne sklepy „pawilonowe”, nowe domy mieszkalne w PGR-ach i zniszczonych podczas wojny (a także po niej) miastach. Szczególnie dużo miejsca poświęcono upamiętnieniu walk o „wyzwolenie” w 1945 r. – liczne są zdjęcia z muzeów, cmentarzy czy miejsc pamięci, opatrzone stosownym komentarzem.

Nakład albumu, który kosztował 120 złotych, *rozszedł się błyskawicznie*<sup>19</sup>. Była to 69. pozycja wydana w ramach serii „Prace Instytutu Zachodniopomorskiego w Szczecinie”, a szósty zeszyt „Z Prac Popularno-Naukowych”. Sfinansowany został przez Wydział Oświaty i Kultury Urzędu Powiatowego w Dębnie.

„Powrót” do Chojny nastąpił w pierwszej dekadzie XXI w. W publikacji, wydanej w 2008 r., Tadeusz Białeckie nakreślił śmiałą wizję opracowania monografii Chojny, zamieszczając także jej plan<sup>20</sup>. Na razie projekty te pozostają w sferze zamierzeń, choć sam Profesor doprowadził właśnie do końca monografię innej pomorskiej miejscowości – Gryfic. Oprócz projektu monografii, o której Tadeusz Białeckie (obok prof. Radosława Gazińskiego i dr. Radosława Skryckiego) rozmawiał z władzami Chojny, na łamach „Rocznika Chojeńskiego” opublikowane zostały fragmenty wspomnień Profesora z Chojny i Kostrzyna<sup>21</sup>. W obu wypadkach uzupełnieniem relacji były unikatowe fotografie wykonane podczas tych pobytów. Dla miłośników lokalnej historii jest to bezcenne źródło wiedzy. Pozostałe miasta pomorskie, do których w latach pięćdziesiątych dotarł Tadeusz Białeckie, zostały ujęte w drugim tomie Jego obszernych wspomnień wydanych przez Książnicę Pomorską w Szczecinie<sup>22</sup>.

W 2011 r., w uznaniu zasług dla popularyzacji chojeńskiej historii, prof. Tadeusz Białeckie został członkiem honorowym Stowarzyszenia Historyczno-

<sup>18</sup> T. Białeckie, A. Kryda, *Piękno ziemi chojeńskiej*, Szczecin 1974.

<sup>19</sup> R. Skrycki, „*W Chojnie wszystko było pierwsze*”...

<sup>20</sup> T. Białeckie, *Plan monografii Chojny*, w: *Chojna i okolice na przestrzeni wieków (2)*, red. R. Skrycki, Chojna-Zielona Góra 2008, s. 119–121.

<sup>21</sup> „Rocznik Chojeński” 1 (2009), s. 103–114, i 2 (2010), s. 202–213.

<sup>22</sup> T. Białeckie, *Szczecin – przystanek...*, s. 9–140.

-Kulturalnego „Terra Incognita” w Chojnie. Wspiera On swoim autorytetem działania stowarzyszenia, m.in. takie, jak inicjatywa powołania w Chojnie muzeum<sup>23</sup>. O negatywnych komentarzach, mających na celu zdyskredytowanie innej akcji stowarzyszenia: ratowania murów miejskich w Chojnie, Profesor powiedział: *Jest to problem [odbudowy niemieckich zabytków – R.S.], który stale istniał, tyle że zaraz po wojnie. Część ludzi zastanawiała się, czy warto tu cokolwiek odbudowywać, bo to przecież niemieckie. Trzeba pamiętać, że był to okres niepewności co do trwałości naszej zachodniej granicy. Ale dzisiaj na to trzeba patrzeć inaczej. Przecież jest to dorobek kulturowy ludzi, którzy tu mieszkali. Gdybyśmy je zniszczyli albo pozwolili je zniszczyć, bylibyśmy barbarzyńcami*<sup>24</sup>. To słowa świadomego historyka i humanisty; są doskonałym podsumowaniem ponad półwiecza czynnej i aktywnej działalności naukowej Tadeusza Białeckiego.

### Bibliografia

- Białeckie T., *Chojnę powinno być stać na muzeum regionalne*, „Gazeta Chojeńska”, nr 16 z 21.04.2009.
- Białeckie T., *Herby miast Pomorza Zachodniego*, Szczecin 1991.
- Białeckie T., *Plan monografii Chojny*, w: *Chojna i okolice na przestrzeni wieków (2)*, red. R. Skrycki, Chojna–Zielona Góra 2008, s. 119–121.
- Białeckie T., *Przemiany w strukturze ludności miast powiatu chojeńskiego w latach 1945–1962*, Szczecin 1966.
- Białeckie T., *Szczecin – przystanek na całe życie. (Część 1. Wspomnienia z lat 1933–1958)*, Szczecin 2009.
- Białeckie T., *Szczecin – przystanek na całe życie. (Część 2. Wspomnienia z lat 1958–1975)*, Szczecin 2012.
- Białeckie T., *Z moich wędrówek po Pomorzu Zachodnim (2). Kostrzyn*, „Rocznik Chojeński” 2 (2010), s. 202–213.
- Białeckie T., *Z wędrówek po Pomorzu Zachodnim. Moje pierwsze spotkania z Chojną*, „Rocznik Chojeński” 1 (2009), s. 103–114.
- Białeckie T., Kryda A., *Piękno ziemi chojeńskiej*, Szczecin 1974.
- Pomorze Zachodnie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w. w fotografii Tadeusza Białeckiego*, red. P. Migdański, Chojna [et al.] 2013.
- Skrycki R., „*W Chojnie wszystko było pierwsze*” – rozmowa z Profesorem Tadeuszem Białeckim, „Rocznik Chojeński” 5 (2013), w druku.

<sup>23</sup> *Chojnę powinno być stać na muzeum regionalne*, „Gazeta Chojeńska” nr 16 z 21.04.2009.

<sup>24</sup> R. Skrycki, „*W Chojnie wszystko było pierwsze*”...



- Turnau I., *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960.
- 1000 lat dziejów oręża polskiego. Cedynia – Siekierki 972–1945–1972. Materiały z sesji naukowej Dębno 2–3 VI 1972*, red. T. Białecki, K. Sobczak, Szczecin 1973.
- Z dziejów ziemi chojeńskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1969.
- Z dziejów ziemi łobeskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1971.
- Z dziejów ziemi myśliborskiej*, red. K. Galczewski, Szczecin 1966.
- Z dziejów ziemi stargardzkiej*, red. B. Dopierała, Poznań 1969.
- Z dziejów ziemi wolińskiej*, red. T. Białecki, Szczecin 1973.
- Z oddali. Miasta Pomorza Zachodniego w 1945 roku w rysunkach Stanisława Mrowińskiego. Katalog wystawy*, red. P. Migdałski, Chojna–Stargard–Kamień Pomorski 2012.

### **CHOJNA AS A MATTER OF ACADEMIC CONCERN OF TADEUSZ BIAŁECKI: A CONTRIBUTION TO THE PORTRAIT OF THE PROFESSOR-REGIONALIST**

#### **SUMMARY**

Tadeusz Białecki regional achievements are extensive. They include the whole present-day Western Pomerania geographically, and chronologically from the early Middle Ages up to the present moment, with the exception of modern history.

A special place in Tadeusz Białecki's academic research was occupied by Chojna, with which he had been bound emotionally since 1953. Working in the Szczecin Library he looked after the librarians from the Chojna District. He began his academic career from the demography of that District.

Tadeusz Białecki's features as a scholar-regionalist are focused in his 'Chojna' achievements. Not only did he do town research, but also he inspired it; for example, he was the editor of the first Polish-language monograph of the Chojna District. Professor Białecki was a keen photographer as well; in his archives there is an impressive collection of photographs of Western Pomerania starting from the 1950s. His photographic passion was the impulse to produce the first photographic album of the Chojna region.

The regional activity of Professor Tadeusz Białecki does not cease in spite of his advanced age. He publishes his memoirs in the pages of 'Chojna Yearbook' (*Rocznik Chojeński*), and he participates in the discussion on creating a Chojna Museum. The Chojna fascinations are still vivid in his memory, so in 2013 'Chojna Yearbook' honoured Professor Białecki with an occasional interview with him.